

Dom akademicki „Bursztyn” skończył 10 lat

„Mało jest takich miejsc. Tutaj, gdy przekraczam próg, wiem, że jest tam coś dla mnie.”

Artykuł o szczecińskim domu
Opus Dei dla dziewcząt.

23-03-2009

W październiku 2008 dom akademicki „Bursztyn” obchodził swoje dziesiąte urodziny. Z tej okazji odbył się zjazd dawnych i obecnych mieszkanek akademika. Wzięły w

nim udział m.in. trzy osoby z pierwszego rocznika 1998/99: Kasia, Marta i Gabrysia.

Kasia przyjechała aż z Legnicy. Podkreślała, że czuje się dumna, że była jedną z pierwszych rezydentek. Zatrzymała się u Gabrysi, która, podobnie jak Marta, na stałe mieszka w Szczecinie. Wszystkie były bardzo szczęśliwe, że mogły spotkać się po latach. Wspominały, ile dało im wspólne mieszkanie w tym domu akademickim, jego rodzinna atmosfera i nawiązane tu przyjaźnie.

Marta z sentymentem mówi o czasie spędzonym w „Bursztynie”. Szczególnie podkreśla wartość głębokich przyjaźni, jakie mogła tu nawiązać i które trwają do dziś.

Gabrysia skończyła pedagogikę. Pracuje obecnie jako pedagog szkolny i wykłada równocześnie na uczelni. Tak wspomina swoje wrażenia z lat spędzonych w

akademiku: Mieszkalam w „Bursztynie” przez dwa i pół roku i nabrałam innego spojrzenia. Każdy, kto tu mieszkał był indywidualnością, miał swoje zdanie. Każdy wnosił ze sobą coś innego. Mieszkanie w „Bursztynie” pomogło mi w pewnym sensie stać się sobą. Podobało mi się, że nie musiałam być taka jak inni.”

Gabrysia bardzo dobrze wspomina wspólne posiłki, a także zespołową pracę nad urządzaniem wnętrza domu. Mówi na koniec: „Ogólnie mówiąc, mało jest takich miejsc. Tutaj, gdy przekraczam próg tego domu, wiem, że jest tam coś dla mnie. Chciałabym skierować apel, by zerwać ze stereotypami. Najlepiej jest po prostu odwiedzić „Bursztyn” i przekonać się, że to najlepsza forma spędzenia czasu.”

Tak to się zaczęło w 1998 roku. A jak jest dzisiaj? W tym roku mieszkają w

„Bursztynie” studentki różnych kierunków: germanistyki, medycyny, stomatologii, grafiki, inżynierii materiałowej, socjologii.

Dwie Anie mieszkają tu już trzeci rok. Oto ich relacja z tego trzyletniego doświadczenia. Ania Ż.: *„Zacznę od początku. Do „Bursztyna” trafiłam 2,5 roku temu przez znajomą mojej mamy, gdy szłam do liceum w Szczecinie. Poprzednio odwiedziłam także inną bursę i różnica pomiędzy nią a „Bursztynem” była ogromna. Tutaj wszystko jest bardzo starannie urządzone, wszystko ma swoje miejsce. Najważniejsza jest kaplica, do której można w każdej chwili wstąpić.*

Jesteśmy tutaj wolne, odpowiadamy za siebie, za to co robimy, panuje atmosfera zaufania. Są określone zasady, których należy przestrzegać, pewne obowiązki, które wykonujemy, ale czas mamy do

własnej dyspozycji, nikt nas nie nadzoruje. Możemy także zostawać na weekendy.

Nie ma przymusu, ale mamy także możliwość formacji. Co tydzień, specjalnie dla licealistek i studentek, w kaplicy jest medytacja prowadzona przez księdza.

Ogromnym plusem jest to, że jest nas tak mało. Nie jesteśmy anonimowe, możemy się dobrze poznać przez wspólne mieszkanie.

Czy polecałabym innym „Bursztyn”? Tak, wszyscy moi znajomi odwiedzający mnie zawsze mówią, że bardzo im się tu podoba, że nic dziwnego, że tak dobrze się uczę, jeśli mam tak dobre warunki. Cieszę się, że trafiłam do „Bursztyna”, nie zmarnowałam na pewno tych lat, a przyjaźnie i znajomości z tego okresu będą jeszcze długo trwać. Często opowiadam innym, gdzie mieszkam. Myślę, że Bursztyn jest otwarty dla

każdego, kto tylko chce tu zamieszkać.”

Ania L. trafiła do „Bursztyna” przez znajomą rodziców. Gdy zawitała tu po raz pierwszy, akurat odbywało się świętowanie osiemnastych urodzin jednej z mieszkanek, co wywarło na Ani bardzo miłe wrażenie, podobnie jak sam dom. „Już wtedy zobaczyłam, że panuje tu rodzinna, serdeczna atmosfera. Sam sposób obchodzenia urodzin o tym świadczył. Spodobało mi się, że jest tu kaplica, z której można w każdej chwili skorzystać, poza tym blisko do szkoły, spokojnie, rodzinnie. Byłam mile tym wszystkim zaskoczona, tym, że ten dom przypomina dom rodzinny.”

W akademiku „Bursztyn” jest zwyczaj, by codziennie po kolacji siąść razem w salonie, by pobyć trochę razem, porozmawiać. Ania tak je komentuje: „Te spotkania mi się

podobają. Jest to jakaś odskocznia od nauki, czasami się jest bardziej zmęczonym, w kiepskiej formie i na takie spotkanie aż chce się iść, porozmawiać z dziewczynami.”

Dla chętnych jest też możliwość korzystania z formacji duchowej powierzonej Opus Dei. „Na pewno to bardzo pomaga w borykaniu się z różnymi problemami dnia codziennego – szkoła, znajomi, rodzice.” – przekonuje Ania.

Dyrektorka akademika, Aneta, zapytana, co jest tajemnicą powodzenia ”Bursztyna” odpowiada: „Myślę, że nie ma tutaj żadnej tajemnicy, ale prawdą jest, że to zależy od każdej osoby, która tutaj mieszka. Jeśli staramy się zwracać uwagę na innych i myśleć o ich potrzebach, to też nasze życie wspólne jest dużo ciekawsze, bardziej ubogacające. Myślę, że tajemnicą jest normalność, czyli

zwyczajność, codzienność,
nastawienie na innych. Dlatego
mieszkając tutaj w naszym Ośrodku
nie tylko myślimy o nauce, choć
oczywiście są tu bardzo dobre
warunki do tego, by się uczyć i
przygotować do wykonywania
przyszłego zawodu, ale chodzi też o
odkrywanie szerszych horyzontów
przez poznawanie innych osób.
Każdy kto tu mieszka jest inny, ma
coś do przekazania pozostałym.
Może na tym polega tajemnica, by
dać siebie innym.”

Kryteria przyjęcia do akademika są
proste: „Trzeba po prostu chcieć, a
także chcieć pracować nad sobą.
Ważna jest też średnia ocen,
sprecyzowany kierunek kształcenia,
ale nie zawężanie się do samych
studiów, lecz chęć wszechstronnego
rozwoju. Przed przyjęciem
kandydatki do akademika
przewidziana jest rozmowa
kwalifikacyjna i obustronna wola,

tzn. ze strony zainteresowanej i ze strony osób zarządzających akademikiem.” Na stronie www.bursztyn.edu.pl podane są szczegóły.

Pojawia się pytanie, czy „Bursztyn” jest tylko dla osób tu mieszkających? Otóż, nie. Przychodzi tu wiele osób w zróżnicowanym wieku i jest dużo różnych ciekawych spotkań.

Niektóre z nich są inicjatywą samych mieszkanek. I tak na przykład, w październiku Ania L. zaprosiła dwie utalentowane koleżanki z klasy.

Magda opowiedziała nam o swojej twórczości literackiej. Justyna, laureatka festiwalu „Zaczarowana Piosenka”, na swój występ ściągnęła rekordowa liczbę słuchaczy.

Czytelnia, gdzie odbywał się koncert, pękała w szwach. Podobny koncert, planowany jest w czerwcu, po maturach. Już teraz serdecznie zapraszamy wszystkich, którzy chcą odkryć tu coś dla siebie.

Inną inicjatywą jest Academia Iuventutis, inaczej Akademia Młodych. To cykl spotkań z praktykami różnych zawodów, aby przybliżyć osobom wybierającym się na konkretny kierunek realia wymarzonej pracy. Odbył się już cykl spotkań związanych z ekonomią, dziennikarstwem oraz , z inicjatywy Ani, zawodami prawniczymi. W tej chwili trwa cykl spotkań z dziedziny antropologii zatytułowany „Poznaj samą siebie”. Wiele osób angażuje się też w wolontariat, polegający na odwiedzinach osób starszych i potrzebujących.

W Centrum Kulturalnym „Bursztyn” odbywają się również zajęcia Klubu Samodzielnej Nastolatki, Klubu dla Gimnazjalistek oraz spotkania formacyjne dla pań, np. cykl wykładów „W co wierzymy”.

Różnorodność zajęć tu prowadzonych zdaje się potwierdzać

opinię mieszkanki, że jest to miejsce
w którym każdy może znaleźć coś dla
siebie.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/dom-
akademicki-bursztyn-skonczy-10-lat/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/dom-akademicki-bursztyn-skonczy-10-lat/)
(11-08-2025)